

KSIAŻKI

PLOTKI
ZE ŚWIATA
ARTYSTYCZNEGO

INGRES

MAŁA
POWIEŚĆ
O WOJNIE

Niedawno ukazała się w PIW-ie książka, która wywołała spory szumek w kręgach artystycznych stolicy, głównie wśród starszego pokolenia aktorów.

Jest to tom wspomnień MARI MOROZOWICZ-SZCZEPKOWSKIEJ noszący tytuł **Z LOTU PTAKA**.

Morozowicz - Szczepkowska była córką znanego w końcu XIX w. warszawskiego aktora i reżysera Rufina Morozowicza, sama rozpoczęła artystyczną karierę jako aktorka. Debiutowała w Warszawie, grała później w Krakowie w Teatrze im. Słowackiego za dyrekcji Solskiego, z Krakowa przeszła na scenę poznańską. Jej wspomnienia ze sceny, napisane barwnie, z dużą dozą ironii i autoironii czyta się jednym tchem. Młodziutka Bronisławówna, już ceniona Stanisława Wysocka, Irena Solska — w pełni rozkwitu talentu; Solski, Junosza-Stępowski, Jerzy Leszczyński, Leon Schiller jako niesforne młodzieniec sprawaający kłopoty mieszczańskiej rodzinie, Juliusz Osterwa, z którego jeszcze nie zaczął się wykluwać aktorski talent — Kraków w początkach

wieku pełen był aktorskich sław już uformowanych i tych, którzy dopiero sięgali po laury w teatrze. Morozowicz-Szczepkowska żywym piórem kreśli sylwetki dalekie od oficjalności, przytacza wiele barwnych anegdot.

Autorka „Z lotu ptaka” dosyć wcześniej porzuciła scenę, choć osiągała na niej wcale nieźle rezultaty. Wyszła za mąż za znakomitego rzeźbiarza, czynnego jeszcze długo po ostatniej wojnie, autora między innymi pomników Bogusławskiego i Moniuszki stojących przed Teatrem Wielkim w Warszawie. Warto tu jeszcze wspomnieć, że to właśnie Jan Szczepkowski odtworzył zniszczony w czasie okupacji hitlerowskiej, stojący na Krakowskim Przedmieściu, pomnik Mickiewicza dłuta Cypriana Godebskiego.

Morozowicz - Szczepkowska będąc jeszcze na scenie zajęła się, wzorem Zapolskiej, pisaniem dla teatru. Popularność przyniosła jej „Sprawa Moniki”, wystawiona w latach trzydziestych; granych było wiele innych jej sztuk. Aktorka i pisarka była świadkiem kilku dziesiątków lat artysty-

cznego życia kraju. Jej wspomnienia ukazują ludzi, w większości należących już do historii, „w ich dniu powszednim”, jak to powiedział kiedyś Grzymała-Siedlecki. A że pisane są z werwą, bez intencji brązowniczych i tu i ówdzie inkrustowane zabawną anegdotą, stanowią smakowitą lekturę. Nie wszystkie fakty w tych wspomnieniach są historycznie prawdziwe. Głównie historycy teatru wypominają autorce potknięcia i omyłki. Wydaje się, że wydawnictwo powinno było opatrzyć „Z lotu ptaka” wstępem, który by prostował wątpliwości i wkraçał tam, gdzie autorkę zawodziła pamięć.

PIW-owska seria poświęcona wielkim malarzom wzbogaciła się ostatnio o nową pozycję: „INGRES W OCZACH WŁASNYCH I W OCZACH PRZYJACIÓŁ”. W sprzedaży są jeszcze z tej serii „DAUMIER w oczach własnych i w oczach przyjaciół” oraz „COROT”.

Tom poświęcony „Ingresowi” opracował Pierre Courthion a przełożyła z francuskiego Elżbieta Bakowska. Znaj-

dujemy w nim pisma malarza o sztuce, pięknie i krytyce, jego wyznania estetyczne, jednym słowem to, co pozwala poznać osobowość artysty. W dalszych partiach książki listy samego Ingres'a oraz wspomnienia jego współczesnych składają się na obraz życia malarza, dzieje jego artystycznej kariery. Zamykają książkę opinie krytyków o twórczości Ingres'a.

Jean Auguste Dominique Ingres (1780—1867), uczeń Davida, początkowo uważany przez współczesnych za romantyka, z czasem stał się czołowym przywódcą klasyków w walce z romantykami, czego wyrazem był między innymi słynny spór Ingres'a z Delacroix. Ingres, przejęty ideałami klasycyzmu, w greckim malarstwie wazowym widział niedościgłe wzory estetyczne, wielbił włoskie malarstwo, a przede wszystkim Rafaela, sięgał do tematyki średniowiecznej i orientalnej. Był skłócony ze swoją epoką, nie uznawał nowych prądów, z fanatyzmem bronił klasycznego kanonu. „Impetyczny, drażliwy, żółciowy, szorstki w sposobie bycia — czytamy w jednej z wypowiedzi. — U pod-

staw jego sztuki odnajdujemy tę samą impulsywną naturę i tę samą spontaniczność wrzeń, wspomagana przez swobodę i jasność w wypowiedzaniu się, przez łatwość realizacji, jakiej... bardzo mało przykładów znajdziemy w malarstwie francuskim”.

Książka w niezwykle sugestywny sposób ukazuje sylwetkę psychiczną człowieka i wizerunek malarza, a Ingres i jako człowiek i jako twórca wart jest uwagi.

MISJA PORUCZNIKA KUNY — to nowa powieść BOGUSŁAWA KOGUTA. Ostatni rok wojny, wojska radzieckie znajdują się już na wschodnich terenach Polski. Porucznik Kuna dowodzi jednym z leśnych oddziałów Batalionów Chłopskich. Jego dzieje, historia jego miłości i niefortunna misja, jakiej się podejmuje służą autorowi jako pretekst do rozważań natury ogólniejszej, do analizy postaw moralnych, do refleksji nad pokoleniem, które z bronią w ręku wchodziło w dojrzałe życie. Dobra wartka proza, interesująca akcja — to niewątpliwie walory tej niewielkiej powieści.